

**Przygoński i Wiśniewski blisko podium
na półmetku Dakaru**

**Za nami półmetek Rajdu Dakar – dzisiaj odbył się ostatni etap przed sobotnim odpoczynkiem. Zawodnicy rywalizowali w pobliżu Rijadu, gdzie mieli do pokonania odcinek specjalny o długości 404 km. W przypadku rywalizacji motocykli i quadów etap został skrócony z powodu warunków panujących na trasie. Z przebiegu piątkowego etapu może być zadowolony Kuba Przygoński, który utrzymał wysokie, piąte miejsce w klasyfikacji generalnej. Blisko podium jest też quadowiec Kamil Wiśniewski.**

Zawodnicy ORLEN Teamu rywalizują w Rajdzie Dakar po raz 23. Oprócz wspomnianych Przygońskiego i Wiśniewskiego to także kierowca Martin Prokop i motocyklista Maciej Giemza. Arabia Saudyjska jest 30. krajem w historii, który gości zmagania uczestników najbardziej wymagającego rajdu na świecie. Najwięcej razy karawana Dakaru przejeżdżała przez Senegal – aż 27 razy.

Piątkowy etap do udanych mogą zaliczyć **Kuba Przygoński** i **Timo Gottschalk**. Zajęli 16. miejsce i utrzymali piątą lokatę w klasyfikacji generalnej samochodów. – *Jesteśmy zadowoleni z dzisiejszego odcinka. W jednym miejscu była bardzo trudna nawigacja. Na szczęście razem z Timo – w przeciwieństwie do czterech samochodów, które były przed nami – od razu znaleźliśmy właściwą drogę. Na początku zyskaliśmy przez to trochę czasu, później otwieraliśmy trasę. Niestety, nasz samochód stracił trochę mocy. W końcówce etapu jechaliśmy razem Nasserem Al-Attiyahem i Sebastienem Loebem po wydmach. To był prawdziwy motocross do mety. Odcinek zaliczamy do udanych* – mówił kierowca z największym stażem w ORLEN Teamie.

Tegoroczny samochód Przygońskiego to Mini w wersji buggy z napędem na tylną oś. Pojazd wyposażony jest w doładowaną jednostkę napędową diesla o pojemności 3,0 l. Jego moc wynosi 355 KM, moment obrotowy około 800 Nm, a prędkość maksymalna to 190 km/h.

**Martin Prokop** i **Viktor Chytka** zajęli dzisiaj wysokie 8. miejsce i awansowali na tę samą pozycję w klasyfikacji generalnej. – *Szósty etap niczym szczególnym się nie wyróżnił, ale walka w jego końcówce była naprawdę zacięta i mogła się podobać. Finalnie uznajemy go za udany i wierzę, że zajmiemy wysokie lokaty także na kolejnych odcinkach. Na półmetku Dakaru jesteśmy zdecydowanie zadowoleni* – zaznaczył Prokop.

Zwycięzcą szóstego etapu w klasie samochodów został Argentyńczyk **Orlando Terranova** przed **Mattiasem Ekstromem** ze Szwecji, natomiast w prowadzenie klasyfikacji generalnej utrzymał Katarczyk **Nasser Al-Attiyah**.

**Maciej Giemza** ukończył skrócony etap na 18. pozycji. – *Dzisiejszy odcinek został skrócony po 100. kilometrze, na którym było tankowanie. Bardzo się z tego cieszę – byłem jedną z osób, które uświadomiły organizatorom, że trasa jest niebezpieczna po wczorajszym przejeździe samochodów i ciężarówek. Możemy trochę odpocząć psychicznie, a jazda przez 400 kilometrów w takich dziurach na pewno nie skończyłaby się dobrze dla wielu zawodników* – wskazywał motocyklista ORLEN Teamu, który w klasyfikacji generalnej awansował na 30. lokatę.

– *Pierwszy tydzień ścigania określiłbym jako słodko-gorzki. Dwa etapy poszły średnio, natomiast na pozostałych było dobrze. Ten pierwszy etap, na którym straciłem najwięcej czasu, napsuł mi trochę krwi, ale teraz już nie mogę z tym nic zrobić. Szukaliśmy waypointa wspólnie z czterema różnymi zwycięzcami Dakaru, więc można powiedzieć, że nie tylko ja miałem problemy. Na innych odcinkach wszystko zagrało i jestem przekonany, że w przyszłym tygodniu będzie podobnie albo nawet lepiej* – dodał Giemza. Skrócony etap wygrał **Daniel Sanders** przed **Samem Sunderlandem** i **Matthiasem Walknerem**. W klasyfikacji generalnej prowadzi ta sama trójka, ale pierwszy z niewielką przewagą jest Sunderland.

Szósty etap nie poszedł po myśli organizatorów również w rywalizacji quadów. Wkrótce po starcie odcinek przerwano, ponieważ trasa nie nadawała się do jazdy. **Kamil Wiśniewski** zakończył etap na 6. pozycji, a w klasyfikacji generalnej przybliżył się do podium, przesuwając się na 4. lokatę. – *Dzisiejszy odcinek został przerwany. Krótko po starcie otrzymaliśmy informację, że na trasie jest wypadek. Roadbook miał się nijak z trasą – wszędzie były koleiny i dziury wyryte przez samochody oraz ciężarówki. Było bardzo niebezpiecznie, więc dobrze, że skrócono ten odcinek* – powiedział Wiśniewski.

– *W trakcie całego tygodnia jechało mi się dobrze, oprócz czwartego dnia, kiedy miałem problemy z elektryką w quadzie i dwie przebite opony. Wtedy straciłem najwięcej czasu. Dzisiaj od samego początku, gdy tylko zauważyłem, że roadbook nie zgrywa się z trasą, jechałem bardzo uważnie, żeby nie uderzyć w jakiś kamień i nie uszkodzić quada. Na początku rajdu, przez pierwsze 2-3 dni trzymałem się z czołówką, więc jestem zadowolony* – dodał Wiśniewski. Na pierwszym miejscu w rywalizacji quadów etap zakończył Rosjanin **Aleksandr Maksimov**, wyprzedzając **Alexandra Giroud** z Francji. W klasyfikacji generalnej przewodzi ten drugi.

--

Osoba do kontaktu

* Michał Tkaczyszyn, agencja Publicon – m.tkaczyszyn@publicon.pl / 669 009 846